Jan Sobieski

Król Polski

Boczylowica Jakuba: Ostatnie Vale synom Koronnym Patris Patriae Najaśniejszego Niezwyciężonego Jana III, Króla Polskiego.

OSTATNIE VALE

SYNOM KORONNYM,

PATRIS PATRIÆ,

NAIAŚNIEYSZEGO, NIEZWYĆIĘZONEGO

JANA III.

KROLA POLSKIEGO.

NAIAŚNIEYSZEY

MARYI KAZIMIERZE

KROLOWEY POLSKIEY,

ORAZ NAIASNIEYSZYM KROLEWICOM POLSKIM,

IAKVBOWI,

ALEXANDROWI,

Y

CONSTANTEMV,

Przy Naiáśnieyſzych Xiążąt Ich Mośćiow

BAWARSKICH

Condolencyi,

Krolewſkim Thronom

ODDANE,

SWIATV OGŁOSZONE,

Przez IAKVBA BOCZYŁOWICA

Roku Páńſkiego, 1696,



OSTATNIE VALE
SYNOM KORONNYM,
PATRIS PATRIÆ,
NAIASNIEYSZEGO, NIEZWYCIĘZONEGO
JANA III,
KROLA POLSKIEGO.

OStátnie Vale Oycowſkiey miłośći
Wam dáię: kłádąc w trumnę moie kośći!
Przez lat dwádźieśćiá y dwie Krolowałem,
Te wſzytkie, Woynom, Marſowi oddałem;
Máło co ſobie wythnąć zoſtáwiwſzy,
Kilká lat: drugie w obożie ſtrawiwſzy.
Przez co y żyćiu uymy ſię doſtáło,
Lecz nie żal; gdyż ſię dla Oyczyzny ſtáło.
Dla ktorey, záwſze zdrowie me łożyłem,
Więcey Oyczyznę, nád zdrowie ważyłem.
Wſzák w oczách Wáſzych, to ſię wſzytko dźiało,
Iuż, iuż, gdym ginął; Niebo ſálwowáło.
Zárowno z Wámi w potrzebách ſtawałem
Tych trudow Marſá, co Wy, záżywałem.
Iuż nieiáko Krol, lecz iák Zołnierz z Wámi
Gdy Budźiáckiemi chodźiłem láſámi
W tey biedźie co Wy, byłem, w teyże ſłoćie
W Barce Zołnierſkiey; nie w Krolewſkim złoćie,
Oraz z IAKVBEM, Synem mym kochánym,
Z ktorego zdrowiem, Wámem był em dánym.

A Nie

Nie ná wezgłowiách Krolewſkich ſypiałem,
Zárowno z Wámi záwſze koczowałem.
Y ztąd ći teraz ſłábość mi wſpomniáłá,
Te trudy moie; w tych śmierć mie złámáłá.
Zyłbym był dłużey, gdybym kochał wczáſy,
Lecz z niewczáſámi chodźiłem zá páſy.
Y teć mie teraz w cále pokonáły,
W grobie wſzytkich prac odpoczynek dáły.
Więc iuż Was żegnam Oyczyzny Synowie,
W was niechay żyie ſławá, moie zdrowie.
Teraz po śmierći ćiáło moie dáie,
Serce, y kośći ná puł wzáiem kráie
Oyczyźnie moiey: ktorą ia kochałem,
Więc po mey śmierći, Serce, iey oddałem.
Oſtátnie Vale! Oyczyzno kochána!
Zal mi ćię! Krolá nie maſz! nie maſz Páná!
Oyczyzny ćiáło zoſtáie bez Głowy!
Acz ieſt głow dośyć! y porádney mowy,
Iednák nie káżda, konceptu iednego!
Affektow pełno! Effektu żadnego!
Dla tego Polſká, áh! dawno choruie!
Ze zgody nie máſz! tym ſie ſámym truie!
Wſzák to cáłemu Swiátu po widomu,
Niemáſz Porządku w tym Koronnym Domu!
Mowię to do Was, iák Oćiec kochány,
Krol, Pan, od Bogá niech Wam bedźie dány.
Niech Wam naywyżſzy ſam BOG błogosłáwi,
Niech według myśli Wáſzych, Páná ſtáwi.
Niech do ſerc Wáſzych da DVCHA Swiętego,
Byśćie obráli, Páná Łáſkáwego.
Lecz w tym przeſtrzegam! Wſzyſcy ſię zgadzayćie,
Bo iák źle bedźie; ná ſię nárzekayćie.

GAZE-

GAZETY
Z Rożnych Páństw,
Funebrálne Elogia Głoszące,
Swiętey Pámięći,
NAIASNIEYSZEMV, NIEZWYCIĘZONEMV
JANOWI III,
KROLOWI POLSKIEMV.

Z Rzymu *á Sede Apostolica.*

RZym się zdumiał! słyszący o IANA Trzećiego,
Smierći! Krolá, Monárchy, Zwyćiezcy Polskiego.
Gdyż się po Nim spodźiewał, że niżeli skona,
Pierwey Turká moc, hárbość, śiłą swą pokona.
Iákosz iuż dobrze záczął; kiedy potężnego
Mocą zráźił, cáłemu Swiátu strászliwego,
Pod Wiedniem Othomáńskiey Porty Sárácená,
Lubo go w licznym woysku wielka byłá cená.
Przyznáć; Sławę zostáwił ná potomne wieki,
Gdy zámknął Tureckiego Xiężycá powieki,
Ktorego iáśnieiące po świećie promienie,
Zátłumił y przyoblogł w konfuzyi ćienie:
Więc Krolowi Polskiemu, Rzym Napis rysuie;
IAN III. Nieśmiertelny, Wiekom Tryumfuie.

OD CESARZA IEGO MOSCI CHRZESCIANSKIEGO.

WIedniá mego Obroná, Krol Polski IAN III,
Zwyćięskie y w śmiertelnych umbrách ognie nieći.
Austryácki, w ktorego Sławię, Dom iáśnieie,
O czym Wiekom potomnym, świadczą Polskie Dźieie.
Wiedeń wolen od Turká zá Iego pomocą,
Ktoremu ná rátunek, dniem zieźdzał y nocą.

 Gdźie

Gdźie y IAKVBA trudźił, Syná kochánego,
A to ná znák Affektu ku Mnie życzliwego;
Y práwieć ſerce ſwoie w tym mi ofiárował?
A ia Go czym po śmierći bedę kontentował?
Serce, zá Iego Serce, dáć by Mu potrzebá,
Lecz mą życzliwość, ſáme lepiey widzą Niebá.
Ten tedy niech Nagrobek bedźie Mu piſány
Tu leży on Mars Polſki, IAN III, Pan z Pány.

Od KROLA I. M. RZYMSKIEGO, SYNA CESARZA IEGO MOSCI.

UPadł Filar Oyczyzny Polſkiey w Trzećim IANIE,
Nie záraz tákowego iuż Polſká doſtánie.
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiowáć,
Zeby Wledeń od Turká lepiey miał ſálwowáć.
Oraz y Węgry moie Turkowi odbieráć,
Zeby mię miał ták mocno, iák IAN III, wſpieráć.
Ten Mu należy podpis: Tu Zwyćiezcá leży
Ktorego, y po śmierći, w Swiećie Sławá bieży.

Od KROLA IEGO MOSCI HISZPANSKIEGO.

Y Vmárłże IAN III. Chrześćian Obrońcá?
Y iuż że to po Niego Smierć wyſłáłá gońcá?
O Fátá nieużyte, o śmierći zdrádliwa!
Coś ná IANA III, bárdzo byłá chćiwa!
Coſz ći ſię záwiązáło, iżeś Go zábráłá?
To tylo: żeś nam po nim, áh! żalu dodáłá!
Więc umárł IAN! ten tedy Wierſz Mu przypiſuię:
W tey Trumnie; Kroiá, Marſa, Páná, wynáyduię.

Od KROLA IEGO MOSCI FRANCVSKIEGO.

CO ſłyſzę, że Krol Polſki, umárł nieſpodźianie,
IAN III: mogł bym mowić iże to Vdánie.
Gdyż Mu y zá żywotá pogrzeb ſpráwowáli,
Ktorzy o Iego śmierći Awizy piſáli.

Lecz

Lecz iuż się nie odmieni: umárł Krol IAN III,
Ktorego gorno Sławá w cáłym Swiećie leći.
Sáme to Czyny świadczą mężnie pokazáne,
Ktore nie raz u świátá w podźiwieniu miáne.
Y teraz się świát zdumiał, o śmierći słyszący!
Ze IAN III. legł Fátom Krol Tryumfuiący.
Ten mu tedy Nagrobek pisze Ręką moią:
Tu spoczywa IAN III. pod swey Tarczy zbroią.

Od XIAZECIA IEGO MOSCI
ELEKTORA BAWARSKIEGO,
Y OD KROLOWNEY IEY MOSCI.

Rodźic moy umárł! iuż się widzę nie odmieni;
O śmierći! o tyránko! coś z twárdych kámieni
Nieużyta! kiedyś mi Rodźicá zábráłá!
Zeby był żył; zá Niego sámábym się dáłá.
Czemuś ty w serce moie wprzod nie ugodźiłá?
Czemuś ná mnie twey mocy wprzod nie doświadczyłá?
A Oycá kocháńego, nie zábieráć było?
Za Niego zdrowie by się moie odważyło.
Lecz ná ćiebie mam ieszcze śił moich poradę,
Gdy Serce me z Rodźicem w iedney trumnie kłádę.
Tám mu Stándzę zákładam: gdyż poki żyć będę,
Zalu mego po Oycu moim nie pozbędę.
Małżonku, Serce moie! pomoż mi żáłośći!
Iuż widzę w trumnie Ciáło Królá IegoMośći!
Tego Páná, co Marsem pod Wiedniem Go znałem,
Y z nim náprzećiw Turkom w potrzebie stawałem,
Tego Páná, co zdrowie łożył dla Oyczyzny,
Ktory Nas w woiowániu náuczył Polszczyzny,
Tego Páná, przed ktorym Turcy ućiekáli,
Lubo w swym licznym woysku potężnym dufáli,
Tego Páná, przed ktorym sámá Ordá drżáłá,
Y dla tegoć z pod Wiedniá naprzod umykáłá.
Tego Páná, ktorego Swiát cáły szánował,
Y iemu, gdy Zwyćiężał; zawsze ápplaudował,

Tego

Tego Páná, ktory był Swiátu w podźiwieniu,
Y nieprzyiaćielowi ſtráſznym; w ſwym Imieniu:
Tego Oycem, y Krolem w tey trumnie uznáie,
Ktoremu w pożegnánie, Serce ná puł kráie:
Z tym napiſem: Tu leży Krol Polſki IAN III,
Ktoremu, Pozoſtáłe ten Wierſz piſzą Dźieći.

Od XIAZECIA IEGO MOSCI
NEYBVRSKIEGO.

PIſz pioro Sławę IANA Krolá Páná,
Godźien, by mu cześć záwſze byłá dána.
Lub umárł śmierći, iednák w Czynách żyie,
Ktory Tureckie mocno łamał ſzyie.
Zyie y w śmierći, cney Nieśmiertelnośći,
W Regeſtr wpiſány ieſt Wiekopomnośći.
Marſem Go Polſkim Swiát cáły uznawał,
Gdy Mu Applauzy, gdy Tryumfy dawał.
Ze umárł, nic eś Smierći nie wſkoráłá
Przez Smierć, do Sławyś wrotá wyłamáłá.
W ktorey On żyie, lubo leży w grobie,
Słuſzna byś po Nim chodźiłá w żałobie.
Zuchwáła śmierći: czynu żáłuy twego,
Ześ nam zábráłá Marſá walecznego.
Ktoremu ten Wierſz kłádę w trumnę Iego,
Tu Ciáło Krolá ieſt IANA Trzećiego.

Od XIAZAT ICHMOSCIOW
COLLIGATOW.

Y Ták Smierć pono mniema że Nas rozerwáłá,
Gdy Nam IANA III. z Colligi zábráłá.
Lecz nic eś nie wſkoráłá śmierći nie użyta,
Náſzá Przyiaźń y w trumnie, y w grobie odkryta.
Coſmy raz poprzyśięgli wſzyſcy ſobie Ligę,
Tę y po śmierći znaydźieſz gotową obligę.
Lubo wſzyſcy pomrzemy, Słowá dotrzymamy,
Y w Sukceſſorách náſzych tę nádźieię mamy.
Wiec y po śmierći IANIE z Tobą zoſtáiemy,
Ná co Ten Ci Scrypt do rąk twych w trumnę dáiemy.

KONIEC.